Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 187 Kraków, poniedziałek 21 sierpnia 1922 Rocznik XXXI.

40 Mk za numer

Miesięcznie marek 1000

Zagranicą miesięcznie 1600 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"

Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.

Konto czekowe 149.975.

Jeszcze nie szczyt drożyzny

Pisząc przed kilku dniami o „przednówku po żniwach", który sprowadzi na nas drożyznę i brak artykułów pierwszej potrzeby, nie przeczuwaliśmy że nasze przewidywania tak rychło i w takich rozmiarach się spełnią. Obawy nasze zostały daleko, daleko przewyższone faktycznym stanem rzeczy: 260 marek za kilogram chleba, tego jeszcze nie było nawet w czasie najbardziej szalejącej wojny.

Gdy na wiosnę 1915 wprowadzono kartki chlebowe i gdy z przedłużeniem się wojny chleba zaczęło brakować, myślano u nas, gdzie podobne zjawisko było czemś zupełnie nieznanem, że to koniec świata. Pomału przyzwyczailiśmy się do kartek, do wystawania w ogonkach, do czasowego braku chleba, ale gdy był, to kosztował trzy korony za kilo. Najgorsze czasy nastąpiły w miesiącach wrześniu i listopadzie 1920, gdy z jednej strony ustał dowóz mąki amerykańskiej (biały chlebuś na wiosnę!) a z drugiej strony nasze własne zbiory zostały, tak nam mówiono, przez inwazyę bolszewicką zniszczone. Ciężki to był czas, ale przecież kilogram chleba nie kosztował więcej jak 100—110 marek i przy pewnej zapobiegliwości można go było dostać.

A dziś? Żniwa są ukończone i, jak nam powiadają, dały dobry rezultat. Najazdu nie było, apetyt ludności też nie wzrósł niepomiernie, ale za to apetyt pp. producentów rolnych i całej sfery pośredników wzrósł olbrzymio, w dodatku kurs marki zbliża się do zeszłorocznego o tej porze poziomu 8000 marek za dolara i wszystko w kupie dało nam wczoraj olbrzymią podwyżkę cen chleba bez gwarancyi, czy ta podwyżka utrzyma się dłużej, niż kilka dni i czy zapewni nam bodaj potrzebną ilość chleba.

Dziś, czego już przez czas jakiś nie było, wszystkie pisma w Polsce wychodzące znowu zapełniają swe szpalty lamentami na tle drożyzny i braku chleba, mięsa, cukru, nie mówiąc już o niemniej koniecznych rzeczach, jak ubranie, obuwie i t. d. Rzecz wprost nie do pojęcia, w jakim tempie drożyzna rosła od błogosławionego — dla pewnych sfer — miesiąca 1921 r., kiedy uszczęśliwiono — nic nas wolnym handlem. Wolny handel miał podnieść podaż, a jakże, miał przez wytworzenie wolnej konkurencyi spowodować spadek cen — tymczasem stało się wprost przeciwnie: w erze wolnego handlu ciągle brak jakiegoś artykułu, nie broń Boże zagranicznego, ale u nas w kraju produkowanego czy hodowanego, ciągle wszystko drożeje. Nasz ówczesny głos przestrogi nie powstrzymał stronnictw chłopskich i umizgających się do nich stronnictw mieszczańskich od zniesienia wszystkich krępujących wolny wyzysk więzów, a dziś organ endecki „Goniec Krakowski" wyrzeka na wolny handel, chociaż obecnie jego stronnictwo wtedy za wolnym handlem głosowało.

Rzecz to rozpaczliwa, a przytem czysta komedya. Ze wszech stron donoszą, że n. p. bydła u nas jest poddostatkiem, że częściowo wywóz a częściowo sabotaż rzeźników pozbawia nas mięsa i na to państwo nie ma rady! Tosamo państwo, które wyrzekło się wszelkiego wpływu na zaopatrywanie ludności w artykuły pierwszej potrzeby, jest głuche i ślepe, gdy rozzuchwalony wolo- czy świnio bójca zamknie swój sklep i nie sprzeda mięsa, bo mu cena nie dogadza. Z jakąż to zaciętością trzymali się nasi starostowie stürgkhowskiego stanu wyjątkowego, a z jaką pobłażliwością traktują przepisy o zmowie na niekorzyść ludności. Bo stan wyjątkowy można było stosować przeciw robotnikom i robotniczym stowarzyszeniom, a n. p. odebranie prawa wykonywania przemysłu mogłoby, gdyby je chciano stosować, dotknąć tak potężny cech na Kotłowem albo niemniej potężne „wyznaniowe" cechy piekarzy. A to nawet w demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej jest wielka różnica, czy „ramię sprawiedliwości" spadnie na robotnika czy na majstra...

Dlaczego zresztą sprawiedliwość ma być fatygowana przeciw obywatelom, którzy lecą na zysk i wyzysk a ma być ślepą na postępawanie ludzi, którzy z urzędu powinni przeciwdziałać temu wyzyskowi? To co czyta się o postępowaniu p. Dalkiewicza w sprawie wywozu bydła, jest albo zbrodnią albo głupotą, które uniemożliwiają pozostawanie takiego pana na zajmowanem wysokiem stanowisku. Słychanaż to rzecz, aby dyrektor departamentu i zastępca nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną, który wie a przynajmniej z tytułu swego urzędu powinien wiedzieć, jak źle stoi sprawa zaopatrzenia ludności w mięso, pozwalał na masowy wywóz bydła i świń rozmaitym oczajduszom i spekulantom? Cóż z tego, że — jak zapewniają i w co nie mamy powodu wątpić — p. Dalkiewicz jest porządnym, o czystych rękach człowiekiem, kiedy widocznie albo źle pojmuje swoje obowiązki albo jest za słaby, aby się oprzeć szturmującym na niego wpływom postronnym?

Zresztą u nas wszyscy są porządni: rzeźnicy są porządni, piekarze są porządni, nasi wielcy i mali rolnicy są w czambuł porządni, a tej zalety nie można też odmówić naszym fabrykantom cukru, którzy nagle zaprzestali sprzedawać swój słodki towar. Niewątpliwie zrobili „odkrycie", mianowicie, że za markę polską nie opłaci się wydawać z magazynów tak pożądanego artykułu. A n. p. fabrykanci cukru to przecież elita naszego przemysłu, to przeważnie szlachta z dziada pradziada, patryoci w każdym calu i w każdym ruchu z wyjątkiem tego, którym się sięga do kieszeni! Na czele tych „patryotów" kroczą fabrykanci wielkopolscy, którzy zapomnieli o różnicach dzielnicowych i w bratnim uścisku z kolegami z innych dzielnic zamknęli magazyny a klucze schowali do kieszeni.

Czy nie znajdzie się w Polsce poczciwa dusza, któraby tych i innych lichwiarzy schowała tam, gdzie właściwe ich miejsce t. j. w kryminale. Wiemy, że kryminałem i grzywną nie uleczy się tej bolączki państwowej, jaką jest sztucznie robiona drożyzna; wiemy jednak też, że nie uleczy się jej rozporządzeniami n. p. o uwidacznianiu cen, jakie onegdaj ogłoszono. Wiemy, że sprawa drożyzny jest w ścisłej zawisłości od sprawy waluty, ale do stu djabłów, słyszymy to już cztery lata, odkąd mamy niezawisłą Polskę, słyszymy i widzimy — zło coraz większe, coraz bezwstydniej się rozpierające. Za co opłacamy władze? Niech one myślą za nas, niech wymyślą jakieś środki zaradcze, zanim zrozpaczona ludność sama zacznie sobie radzić.

lj.

Projekt regulacyi uposażenia funkcyonaryuszy państwowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 sierpnia.

W sprawie uposażenia urzędników i funkcyonaryuszy państwowych, która była przedmiotem rozważań na wczorajszej Radzie ministrów, sytuacya przedstawia się w następujący sposób: Dotychczas było kilka ustaw regulujących uposażenie pracowników państwowych. Nowy projekt, opracowany przez specyalną komisyę, polega na tem, że sprawa uposażeń została ujęta w dwóch projektach:

1) obejmuje funkcyonaryuszy państwowych, urzędników i funkcyonaryuszy miejskich, policyę, kolejarzy, pocztowców, nauczycieli wszystkich kategoryi i wojsko,

2) obejmuje sędziów i prokuratorów.

Projekty te będą rozpatrzone przez wszystkie ministerstwa, potem przez Związki urzędnicze, wkońcu wejdą na Radę ministrów i zostaną przedłożone Sejmowi.

Podstawą projektu będzie **zmiana wysokości zasadniczej pensyi, zmiana mnożnika oraz usunięcie pasów drożyźnianych.**

Przygotowania wyborcze

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Związek ludowo narodowy (endecya), chadecy i klub Dubanowicza zawiązały **blok wyborczy** pod nazwą „chrześcijański związek jedności narodowej". Prasa warszawska utworzyła dla tego tworu wedle początkowych liter tych grup wyraz — bjena.

Warszawa. (AW) Wczoraj zakończyły się dwudniowe obrady głównego zarządu PSL nad ustaleniem szczegółów dotyczących przygotowań do wyborów. Główny zarząd PSL zatwierdził listę kandydatów na posłów. Jak donosi „Kuryer Poranny", na listach tych jest duży odsetek inteligencyi.

Prace nad budżetem na r. 1923

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 1 września upływa termin wniesienia do ministerstwa skarbu projektów budżetowych przez poszczególne urzędy centralne. Obecnie te urzędy prowadzą energiczną pracę nad zestawieniem swych budżetów.

Sprawa Jaworzyny i Cieszyna

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Prezydent Nowak przyjął w sobotę na 1½ godzinnej konferencyi posła w Radze p. Piltza. Na konferencyi tej omawiano sprawę Jaworzyny i rozgraniczenia na Śląsku cieszyńskim.

Podwyższenie taryfy osobowej na kolejach

Warszawa. (PAT) Ministerstwo kolei komunikuje: Wobec tego, że taryfa kolejowa, zwłaszcza osobowa, pomimo jej ostatniej podwyżki nie pokrywa kosztów eksploatacyi, podnosi się **z dniem 1 września** taryfę osobową. Podwyżki stanowią na odległość 200 km 66% opłat obecnych i zniżają się na odległość 300 km na 64%, 400 km 62%, 500 km 60%, 600 km 58%, a na odległość ponad 1000 km 55—54%. Taryfa towarowa pozostaje bez zmiany.

Katastrofa w Pucku

Od osoby, która przybyła z Pucka, otrzymujemy autentyczne informacye o wypadku, który miał miejsce 15 bm., a dotyczące szczegółów katastrofy. Dnia 15 sierpnia z okazyi uroczystości 2 pułku lotniczego zapowiedziany został festyn, w którym wzięła udział cała letniskowa publiczność, a wśród niej dużo mieszkańców miasta Krakowa tamże przebywających. O godzinie 5½ wieczorem wzbił się aeroplanem kapitan-lotnik Witkowski, który miał dla uświetnienia uroczystości rzucić w nurty morza kilka oryginalnych bomb. Kiedy się znajdował nad molo, na którem zgromadzona była liczna publiczność, kapitan Witkowski rzucił bombę z wysokości, obliczając fałszywie, że bomba wpadnie w fale morskie. Tymczasem wskutek fałszywego obliczenia bomba wpadła między publiczność, a skutki jej uderzenia były wprost straszne. Pięć osób zostało na miejscu zabitych, między innemi sześcioletnia dziewczynka, 40 osób ciężko rannych, z których pięć zmarło w drodze do szpitala. Przeszło 40 osób lekko rannych, leżących dziś w lazaretach wojskowych w Pucku lub w szpitalu w Gdańsku. Miejsce nieszczęścia przedstawiało jedno morze krwi, poszarpane członki ciała, poodrywane ręce i nogi znajdowały się w promieniu kilkunastu metrów od miejsca uderzenia bomby. Między zebraną publicznością krakowską znajdował się też znany adwokat dr Stanisław Klimecki, który cudownym sposobem uratowany został od śmierci. Na kilkadziesiąt bowiem sekund instynktem wiedziony usunął się około 30 kroków z miejsca, na którem stał, a w które następnie bomba uderzyła. Dzięki temu uniknął śmierci, ale odłamkami granatu poraniony został w obie nogi. Odwieziony do szpitala do Gdańska, poddał się operacyi wyjęcia odłamków granatów z obu nóg, którato operacya szczęśliwie się udała.

Przeciw władzom wojskowym zarządzone zostały dochodzenia, uwięziony został komendant i szereg wyższych oficerow.

Po Londynie zapowiedź nowej konferencyi

Paryż (AW). Z Brukseli nadchodzą wiadomości, że najpóźniej w listopadzie zejdzie się w Brukseli nowa konferencya aliantów celem ostatecznego uregulowania całego problemu reparacyjnego, a to bez względu na to, czy Francya wystąpi samodzielnie czy nie. Liczą z pewnością **na udział Ameryki** w tej konferencyi.

Belgia za odroczeniem

Bruksela (AW). Według krążących tu pogłosek otrzymał delegat belgijski Delacroix polecenie wystąpienia w komisyi reparacyjnej z projektem Theunisa w Londynie. Rozchodzi się o wstrzymanie spłat niemieckich aż do czasu zebrania się konferencyi aliantów w listopadzie, pod warunkiem, że Niemcy dadzą porękę komisyi przez podpisy handlowe.

Niemcy muszą płacić

Berlin (AW). Rząd angielski wystosował do niemieckiego poselstwa w Londynie 17 b. m. wspólną odpowiedź aliantów na niemiecką notę w sprawie spłat wyrównawczych. Odpowiedź mówi o odroczeniu przez aliantów na 4 tygodnie terminu spłat 2 milionów funtów szterlingów, które Niemcy miały zapłacić 15 b. m. Rządy sprzymierzone chcą po 15 września wymówić rządowi niemieckiemu umowę zawartą 10 lipca 1921 r. w sprawie spłat wyrównawczych.

Bezpośrednie rokowania niemiecko-francuskie?

Berlin (AW). W ostatnich dniach pojawiają się coraz częściej pogłoski o bezpośrednich rokowaniach francusko-niemieckich. Wczoraj mówiono bardzo stanowczo o rokowaniach Stinnesa z francuskimi przemysłowcami, a paryski „Cablogram" donosi nawet **o spotkaniu Stinnesa z Poincarem**. Pismo to twierdzi, że dzieje się to skutkiem starań rządu niemieckiego, Niemcy zaś twierdzą, że wprawdzie zawsze starały się o zbliżenie do Francyi, że jednak inicyatywa spotkania nie wyszła od rządu niemieckiego i że na razie rokowania ograniczają się do czysto prywatnych przedsiębiorstw między sobą. Cały szereg francuskich pism, np. „Libre Parole, „Gaulois", „Figaro", „Ere Nouvelle", „Oeuvre" omawia fakt bezpośrednich francusko-niemieckich rokowań **życzliwie**. Jedynie „Le Journal" domaga się **wkroczenia francuskich wojsk do zagłębia Ruhry.**

Komisya reparacyjna w Wiedniu

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Berlina: Należy przypuszczać, że rokowania przybywających tu członków komisyi reparacyjnej z zastępcami rządu niemieckiego potrwają kilka dni, wobec czego komisya reparacyjna nie będzie mogła w sprawie moratoryum wydać decyzyi przed końcem następnego tygodnia.

Wiedeń (PAT). Telegramy z Paryża cytują głosy prasy francuskiej o podróży członków komisyi reperacyjnej do Berlina. „Liberte" uważa tę podróż za zbyteczną, gdyż Poincare nie zmieni swego stanowiska. Także „Temps" określa, że Francya trwa niezmiennie przy swojem stanowisku.

Możliwość zerwania ententy

Berlin. (AW) Jak „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina, miała wybitna osobistość polityczna oświadczyć przedstawicielowi „New Jork Herald", że podjęcie na własną rękę przez Francyę kroków wojskowych równałoby się **natychmiastowemu zerwaniu ententy.** Tasama osobistość zaznaczyła, że bardzo wpływowi finansiści angielscy oświadczyli się przeciw ewentualnym krokom Francyi, któreby zdaniem ich sprowadziły **katastrofę finansową w Europie.** Dla ich uspokojenia oświadczył Lloyd George, że gotów jest zwołać parlament angielski, aby ten uchwalił zapobiegawcze kroki przeciwko postąpieniu Francyi,

Przygotowania do okupacyi zagłębia Ruhry?

Berlin. (AW) Z Paryża donoszą, jakoby rząd francuski przygotowywał w przyspieszonem tempie wojska przeznaczone na okupacyę zagłębia Ruhry. Według pogłosek okupacya ma być przeprowadzona w przeciągu 48 godzin, zwłaszcza że rząd francuski ma do dyspozycyi dostateczną ilość wojska i nie zajdzie potrzeba powoływania roczników rezerwy. Akcya ma być przeprowadzona w ten sposób, że ruch przemysłowy w okręgu Ruhry nie dozna żadnych przeszkód.

Ugoda w łódzkim strejku włókienniczym

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Jak donoszą z Łodzi, rokowania między robotnikami przemysłu włókienniczego a przedstawicielami pracodawców zbliżają się do **pomyślnego rozwiązania.** Przypuszczalnie w poniedziałek zawartą będzie ugoda.

Burzliwy synod ewangielicki

Warszawa. (AW). Wczorajszy ostatni dzień obrad synodu ewangielickiego obfitował w burzliwe sceny. Zdawało się, że nastąpi rozłam kościoła na polski i niemiecki. Ostatecznie obrady zostały odroczone. Termin następnej sesyi nie został ustalony. Są dwa dążenia: Polacy i część Niemców lojalnie usposobionych chcą, by nowa sesya odbyła się jak najrychlej, w każdym razie przed wyborami do Sejmu, niemieccy członkowie nie chcą się demaskować przed wyborami do Sejmu, proponują naznaczyć termin następnej sesyi na grudzień.

Defraudacye bankowe z winy dyrektorów banków

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Prasa warszawska w związku z defraudacyą w Banku Handlowym żąda mianowania dla wszystkich banków komisarzy rządowych. „Kuryer" pisze, że jeszcze 23 marca 1920 Sejm uchwalił ustawę wprowadzającą komisarzy rządowych do banków, zaś 25 listopada 1921 ówczesny minister skarbu p. Michalski wydał polecenie wprowadzenia tej ustawy w życie. Jednakże w tym samym dniu zjawiła się u ministra delegacya dyrektorów banków warszawskich, i w imię „patryotyzmu" protestowała przeciw tej ustawie. Ciekawem jest, że delegacyę ówczesną prowadził p. Champagner, dyrektor Banku Handlowego, w którym popełniono właśnie tę olbrzymią defraudacyę.

Poseł duński w Warszawie

Warszawa. (PAT) Nowy poseł duński przy rządzie polskim p. Peter Arnstedt przybył wczoraj do Warszawy i objął urzędowanie.

Rokowania handlowe Polski z Jugosławią

Praga. (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi z Belgradu: Minister spraw zagranicznych Ninčić powrócił do Belgradu i rozpoczął konferencyę z członkami jugosłowiańskiej delegacyi, która wyjeżdża do Warszawy w celu doprowadzenia do skutku polsko-jugosłowiańskiej umowy handlowej.

Walka z epidemiami

Genewa (PAT). Na posiedzeniu komitetu hygieny White złożył sprawozdanie z działalności komitetu, dał obraz prac dokonanych, podniósł **zasługi Polski** i wskazał, że byłoby pożądane, aby komitet rozszerzył swą działalność na Litwę i Łotwę, oraz aby utworzył kwarantanne w Dynaburgu. Koszta takiego urządzenia wyniosłyby 200.000 f. szt.

Kwarantanna umożliwiałaby przyjmowanie wszystkich uchodźców łotewskich i litewskich. Po dyskusyi uznano ten projekt za trudny do przeprowadzenia. Delegat angielski Buchanan oświadczył, że rząd angielski ofiaruje 100 000 funt. szterl. na rzecz utworzenia kontroli sanitarnej po obu stronach granicy rosyjskiej pod warunkiem, że inni członkowie wpłacą podobne sumy.

—ooo—

Robotnicy angielscy za uregulowaniem waluty w Europie

Londyn. (PAT) Na zebraniu robotniczem w Reamington, Ben Tillet zaproponował urządzenie **powszechnego strejku robotników w całej Europie aż** do czasu stabilizacyi walut. Przywódca robotników Clynes sprzeciwił się tej propozycyi oświadczając, że dla problemu stabilizacyi walut **niema rozwiązania.** Jego zdaniem tylko trzy kraje mogłyby przeprowadzić unormowanie stosunków gospodarczych małych krajów, tj. Anglia, Francya i Ameryka, lecz tylko wtedy, gdyby działały wspólnie.

UWAGI

Coza nieudolność!

We wtorek 15 b. m. zdarzyła się w **Pucku katastrofa,** która dotknęła, licząc zabitych i rannych około **60 osób.** Puck jest jednym z ośrodków ruchu letniczego na naszem Pomorzu — mówimy ruchu, gdyż wyjeżdżający nad Bałtyk, starają się poznać cały skrawek nadmorski, przyznany Polsce i odwiedzają kolejno różne miejscowości. Tak groźny wypadek, jak spowodowany ową bombą, budzi więc **zaniepokojenie u wszystkich, mających kogoś z rodziny na którejkolwiek z polskich plaż pomorskich. Tymczasem,** co się dzieje? Polski „Pat" o **dobę** daje się uprzedzić niemieckiej agencyi Wolffa w rozesłaniu depeszy o tem wydarzeniu. Pierwsza (a zarazem tego dnia) ostatnia wiadomość Pata przychodzi **we czwarek** i obraca się w ogólnikowych cyfrach, kóre po wypadku przyniosła prasa gdańska.

Znać, że sfery rządowe w Warszawie nie otrzymały były do owego dnia żadnej **relacyi urzędowej;** może zaledwie były poinformowane o tak smutnym fakcie.

W dwa dni po katastrofie nie można było jeszcze dowiedzieć się żadnego nazwiska. W Pucku istnieje na miejscu starostwo; musiało ono przecież odrazu zdobyć ewidencyę ofiar pocisku.

Zdawałoby się n. p. że należało doń telegraficznie złożyć o tem raport władzom wyższym, a tembardziej, wiedząc, ilu zamiejscowych letnią porą w Pucku przebywa — zamiejscowych, a zatem których rodziny nie mogą się same przekonać, co się z ich bliskiemi stało.

Ale my dalecy jesteśmy od tak sprawnego aparatu administracyjnego: u nas można raczej wyczytać w prasie, że jakieś starostwo skazuje na roczną banicyę (!) ze „swoich" granic obywateli polskich, których formy poetyckie, czy towarzyskie mu nie dogadzają... I to czyni rzekomo dla dobra kuracyuszów i letników.

V Zjazd Związku pracowników kolejowych Rzeczypospolitej polskiej

Ostatni dzień obrad

Nowy Sącz, piątek 18 sierpnia.

Na porządek dzienny weszła sprawa wyborów do Zarządu głównego. W dyskusyi przemawiali del. Jamróz, Bielat, Ostrowski, Gruszczyński, Przeorski, Grylowski i inni, poczem proponowaną listę przyjęto 225 głosami przeciw 29.

DO ZARZĄDU GŁÓWNEGO

wybrani zostali:

z dyr. **warszawskiej:** Daroszewski, Wyrożembski, Sokalik, Kozłowski, Odrobina, Karkuciński, Wernikowski, Miller, Supiński, Celiński, Chański, Nakonieczny, Serbjan, Rożański; zastępcy: Bilski i Martynowski.

Z dyr. radomskiej: Krogulec, Baranowski, Konczewski, Pellar, Ostrowski; zastępcy Dziekan i Sochacki.

Z dyr. **krakowskiej:** Chudzik, Grylowski, Packan, Lityński, Koza, Jeż, Buczek, Krwawicz, Bator, Moraczewski: zastępcy: Żmudka, Mrowiec, Janas, Karwala.

Z dyr. **lwowskiej:** Kuryłowicz, Stażowski, Maksamin, Hyliński, Rudnicki: zastępcy: Talarek i Tarczyński.

Z dyr. **stanisławowskiej:** Szałaśny, Garbaczewski; zastępca Zdanowicz.

Z dyr. **poznańskiej:** Grzewaczyk, Suda, Turtoń: zastępcy: Domański, Grotowski.

Z dyr. **gdańskiej:** Majewski.

Z dyr. **wileńskiej:** Grudzieński, Jastrzębski, Iwanicki, Sokołowski, Fijałkowski; zastępcy: Godlewski, Rodo.

DO KOMISYI REWIZYJNEJ:

Staniewicz, Poncyljusz, Kolbiński, Ołtarzewski, Chorek, Gazur, Kotaś, Altman, Nowoświat.

DO WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO

wybrani zostali: pos. Moraczewski jako prezes honorowy, Kuryłowicz, przewodniczący, Kozłowski I wicepr., Buczek II wiceprez., Maksamin III wiceprez., Grylowski St. generalny sekretarz, Odrobina I sekretarz, Lityński II sekretarz, Nakonieczny skarbnik, Supiński zast. skarbnika, członkowie wydziału Ostrowski, Stażowski, Fijałkowski, Krogulec, Suda.

Następnie przystąpiono do dyskutowania wniosków i rezolucyi przedłożonych przez komisyę wnioskową. Uchwalono następujące

REZOLUCYE:

1) O przestrzeganiu przez kompetentne władze atrybucyi Z. Z. K.;

2) Domaganie się pragmatyki służbowej;

3) O budowie domów dla pracowników Z. Z. K.:

4) W sprawie wysyłania na emeryturę pracowników kolejowych przez dyrekcye;

5) O utrzymanie ośmiogodzinnego dnia pracy:

6) O regularne wypłacanie dodatków drożyźnianych wszystkim pracownikom;

7) O zniesienie pasów drożyźnianych;

8) Do nauki zawodowej należy przyjmować tylko sieroty i dzieci kolejarzy;

9) O udzielenie przez rząd bezzwrotnej trzechmiesięcznej zapomogi na zakupy zimowe;

10) O przyjęcie wydalonych za strejk do służby;

11) Wydawnictwo pism związkowych i kulturalnych, jednodniówek, tylko po uprzedniem porozumieniu z Wydz. Wykonawczym Z. Z. K.;

12) O usługi lekarskie, karty wolnej jazdy, węgiel dla pracowników sezonowych.

Po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru przewodniczący zamknął Zjazd o godz. 7 wieczorem.

V Zjazd Zjednoczenia związku zawod. drukarzy i pokrewnych zawodów

Scentralizowanie organizacyj drukarskich

W dn. 13 i 14 b. m. odbył się w Warszawie V Zjazd Zjednoczenia Związków drukarzy i pokrewnych zawodów. Zjazd poprzedzony był w dn. 12 b.m. konferencyą przewodniczących najsilniejszych organizacyj: krakowskiej, lwowskiej, łódzkiej, poznańskiej, warszawskiej i wileńskiej. Konferencya zwołana została w celu ułatwienia prac Zjazdu i przejrzała i ustaliła projekty statutu, wysokość zapomóg i świadczeń.

W Zjeździe uczestniczyło 51 delegatów z 16 miejscowości całej Rzeczypospolitej, oraz przedstawiciel Kom. Centr. Zw. zaw. tow. Żuławski, przedstawiciele warsz. Rady Zw. zaw. tow. Warkowski i Krypa, przedst. żydowskiej organizacyi drukarzy Szpang, przedst. drukarzy Niemców z Bydgoszczy John, przedst. polskiej organizacyi drukarzy w Katowicach, oraz liczny zastęp członków warszawskiej organizacyi drukarzy jako gości.

Obrady w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa zagaił kol. Gottschalk, przewodniczący zarządu, witając zebranych gości i delegatów, oraz podkreślając, że głównem zadaniem V Zjazdu jest scentralizowanie związków drukarskich w jeden, obejmujący wszystkich drukarzy i robotników pokrewnych zawodów.

Po ukonstytuowaniu się prezydyum wygłoszono przemówienia powitalne, życząc najlepszego rozwoju tworzącej się centrali. Kol. John zapewnił, iż drukarze Górnego Śląska, powróciwszy do Polski, chcą połączyć się również z polską organizacyą drukarską.

Po powitaniach przystąpiono do obrad. Sprawozdanie zarządu wykazało, iż organizacya obejmuje wszystkie organizacye drukarzy w Małopolsce, w Poznańskiem (prócz niemieckich), w Królestwie wszystkie organizacye prócz żydowskiej i żółtej, oraz na kresach: Wilno, Białystok, Brześć i Łuck. Organizacye się rozwijają, widać w nich dbałość o dobro członków, zwłaszcza w sprawie zarobków. Po dyskusyi i wyjaśnieniach sprawozdanie jednogłośnie przyjęto.

Jeden z delegatów drukarzy na kongres Zw. zaw. w Krakowie kol. Szczucki, złożył sprawozdanie z obrad. Sprawozdanie to, uzupełnione przemówieniami pozostałych delegatów i tow. posła Żuławskiego, przyjęto do wiadomości.

Po referacie członka konferencyi przewodniczących kol. Kubickiego, przyjęto po dłuższej dyskusyi jednogłośnie, iż nowy zarząd podejmie bezzwłocznie prace przygotowawcze i zajmie się sprawą legalizacyi, by z dniem 1 stycznia 1923 r. scentralizowana organizacya rozpoczęła swe czynności. Wysokość wkładek, stosownie do zarobków, oznaczono na 100, 300 i 500 m tygodniowo, świadczenia bezrobotnym po opłaceniu 26 składek tygodniowych po 500, 1.500 i 2.5000 m tygodniowo, a po wniesieniu 104 składek po 1.000, 3.000 i 5.000 m tyg. w ciągu 120 dni.

Przyjęto również regulamin opracowany przez zarząd, a przejrzany i poprawiony przez specjalną komisyę, wyłonioną z łona Zjazdu.

Z innych uchwał wymienić należy wniosek krakowski, by zarząd opracował projekt Kasy zapomogowej, obejmującej świadczenia zapomogowe w razie choroby i śmierci.

Przyjęto wnioski kilku organizacyj, by zarząd opracował i wprowadził jedną umowę warunków pracy dla drukarzy w całej Polsce.

Z okazyi zjednoczenia się drukarzy całej Polski, na wniosek delegatów krakowskich uchwalono:

a) wezwać zarząd do poczynienia kroków, celem przyłączenia związków drukarskich stojących poza Zjednoczeniem, oraz

b) by dla usuniętych lub takich, którzy opuścili szeregi związkowe, ogłosić czteromiesięczny termin, celem umożliwienia im powrotu do związku.

Prócz wymienionych wniosków przyjęto cały szereg innych mniejszej wagi.

Do zarządu wybrano z Warszawy kol. Dzięga, Szczuckiego, Nowakowskiego, Dąbrowicza ponownie, oraz kol.: Gzowskiego, Warwaszyńskiego, Tyczyńskiego i Szyndlera. Z prowincyi przewodniczących z Wilna, Łodzi, Poznania i Bydgoszczy, Krakowa i Lwowa.

Po ogłoszeniu wyborów przewodniczący zamknął Zjazd okrzykiem: niech żyje solidarność drukarzy! niech żyje solidarność robotników! Okrzyk ten gorąco podchwycili zebrani.

Wiadomości polityczne

Plany rządowe co do akcyi przeciw drożyźnie

Czytamy w „Kuryerze Warszawskim": Pos. Wróblewski, prezes komisyi aprowizacyjnej, odbył wczoraj w sprawach aprowizacyi konferencyę z ministrem skarbu, p. Jastrzębskim. W toku konferencyi p. minister skarbu oświadczył, że rząd przygotowuje szereg projektów zwalczania drożyzny i prosił o zwołanie komisyi aprowizacyjnej niezwłocznie po przygotowaniu przez rząd odpowiednich projektów ustaw.

Skądinąd dowiadujemy się, że p. Jastrzębski ma myśl zmagazynowania przez fachowe organizacye większych ilości artykułów pierwszej potrzeby, jak: zboża: ziemniaków, cukru i węgla, a to w tym celu, aby w odpowiednim momencie módz rzucić je na rynek i przez to obniżyć ich cenę.

—ooo—

Kandydat na wicem. skarbu. Dzienniki warszawskie donoszą, iż kandydatem ministra skarbu p. Jastrzębskiego na wiceministra skarbu i kierownika wydziału kredytowego jest dr. Wacław Fajans, dyrektor Związku banków w Polsce.

Mianowanie wicewojewodów dla Małopolski. Korespondent warszawski „Kuryera Lwowskiego" dowiaduje się, że w najbliższym czasie na obszarze Małopolski nastąpi nominacya wicewojewodów. Okazało się to koniecznie ze względu na zbliżające się wybory, albowiem wojewodowie, przy nawale pracy muszą mieć zastępców. Jednocześnie mówi się o możliwości zmiany na niektórych stanowiskach wojewodów. („Kur. Lwow." ma tu przeważnie na myśli wojewodę lwowskiego Grabowskiego. Red. Nap.).

Tryumfalny wyjazd i możliwość żałosnego powrotu

Wychodzący w Ameryce „Przewodnik Katolicki" opisuje, jak wspaniale w hotelu Commodore żegnali przyjaciele amerykańscy pp. Paderewskich przed ich wyjazdem do Europy, a mistrza żegnał wierszem i prozą ks. Wróblewski.

Podajmy tu próbki owej wymowy.

A więc rymy:

„Wśród swoich gdy stanie
Orlego sztandaru Chorąży —
Na boju świtanie,
I zwycięstw na granie.
Z nim Boże, niech Twoja moc dąży.
Bądź w uściech mu gromem,
Bądź w sercu mu złomem (?)
Bo Twojej On sprawy — Chorąży -
Niech przezeń złowieszcze
Zmilkną w Polsce dreszcze —
Gdy w bezdno On zdradę pogrąży!".

A dla odmiany fragment prozy:

„Ubliżyłbym jego dostojnej Osobie — wam — gdybym jął wyliczać „co dla Polski zdziałał" — Każdy z nas — miliony dusz i serc polskich — historya sama — zapisały jego Imię jako „najpotężniejszego czynnika w dziele odrodzenia i wolności naszej!"

Nieśmiertelnym On jest w dziełach spełnionych — i tych, które jutro naród w darze odeń otrzyma.

Mistrzu My z tobą — sercem i wiarą! Dziś miliony ku tobie zwrócone, wołają słowy Nuncyusza Palawiciniego i hr. Wilczka:

„Królu! ratuj Polskę!"

Król i chorąży boży wygłosił następnie długą mowę, w której dowodził, że on jeden ratował Polskę, gdy inni ją pogrążali.

Wyruszył tedy p. Paderewski paradnie. Tymczasem w endeckiej „Gazecie Warszawskiej" Nr. 224 znaleźliśmy taką notatkę pod tytułem „Podróż p. Paderewskiego":

W chicagowskim „Dzienniku Związkowym" ukazała się pogłoska, jakoby p. J. Paderewski, który przybył niedawno do Europy, zamierzał po odwiedzeniu swego majątku w Szwajcaryi w Morges powrócić do Ameryki i poświęcić się twórczości muzycznej.

Powodem zaniechania ze strony p. Paderewskiego pierwotnego zamiaru **powrotu do kraju** ma być **przekonanie się przezeń o niepomyślnych dla siebie konjunkturach politycznych.**

„Robotnik" wyjaśnia tę ewentualną rezygnacyę p. Paderewskiego w sposób następujący:

„Komitet 500", utworzony z wybitnych polityków, księży i paskarzy z pod znaku Wydziału Narodowego zawiódł. W kasie Wydziału Narodowego pustki, a nadto p. Paderewski poprztykał się z bankierem Smulskim. Wobec tego mistrz zwrócił się do Związku Nar. Pol., ekspozytury endecyi, o nowy datek w sumie 60.000 dolarów, lecz i tu się nie udało. Coś mu tam zaofiarowano. Puszczono wersye, że Paderewski wiezie do Polski 75.000 dolarów, zebranych w czasie bankietu w hotelu Commodore, ale i to jest nieprawda. Sądziciby tedy można, że mistrz istotnie pojedzie koncertować"...

Drożyzna a waluta

IV.

Wzmożenie produkcyi i eksportu wyrobów przemysłowych — Zakaz wywozu środków żywności — Ograniczenie importu towarów luksusowych

Droga do uzdrowienia waluty prowadzi przez walkę z drożyzną. Państwo musi ustalić budżet, wstrzymać wzrost deficytu i zaniechać druk marek. To są podstawowe postulaty, bez zrealizowania których nie można rozwinąć planu sanacyi finansów państwa i budowy nowej, solidnej waluty. Państwo musi sobie jednak zapewnić stałe, wydatne dochody z podatków tak rozłożonych i w takich formach ściąganych, by nie mogły być powodem podrożenia towarów i tem samem wzrostu wydatków państwa. Chodzi o to, by ciężary państwowe każdy sam ponosił i nie przerzucał ich na drugich, ekonomicznie bezbronnych. Jak służbę wojskową każdy za siebie odbyć musi, tak ma być z podatkami.

Nowożytne państwo jest bardzo kosztowne. — Polska zalicza się właśnie do państw europejskich, utrzymać więc musi organizacye państwowe na odpowiedniej wyżynie i stosownie je wyposażyć. Natrafia to na niesłychane trudności, albowiem materyał obywatelski nie stoi absolutnie na wyżynie europejskiej a taksamo i gospodarstwo społeczne. Rządy dotychczasowe prowadziły politykę uprzywilejowania agraryuszy i paskarzy.

Polityka ta, rzecz jasna, nie sprzyja rozwojowi potęgi państwa, ale zdąża do jego upadku. Bywało normalnie, że uzyskanie większych zysków zależne było od rozszerzenia warsztatów pracy i podniesienia wydajności produkcyi. To było zdrowe, mając na względzie normalny ład kapitalistyczny. Jeżeli rósł zysk przedsiębiorcy, to rosła produkcya, rosły bogactwa. Od czasów wojny jest inaczej. Producenci i kupcy pragną powiększać zyski lecz nie drogą rozwinięcia produkcyi lub interesów handlowych, lecz drogą spekulacyi, drogą śrubowania cen. Spekulacya ta na coraz wyższe ceny bez podniesienia produkcyi musiała się odbić na budżecie państwowym, na bilansie handlowym, a w końcu na walucie. Suma 315 miliardów papierowych marek bezwartościowych, to rezultat spekulacyi towarowej naszych producentów i „kupców", wykorzystujących nadmiernie konjunktury wytworzone w czasie wojny i po wojnie. Ten nadmierny popyt na pieniądze, przejawiający się we wzroście drożyzny, zmuszał państwo do zwiększania sumy środków obiegowych, której wzrostowi nie towarzyszył wcale wzrost produkcyi towarów. Jak absurdalną jest ta gospodarka, świadczą najwymowniej następujące cyfry: W czerwcu 1920 r. mieliśmy w obiegu około 22 miliardów marek po kursie 153 mk. = 1 dolar, wartości 142 milionów dolarów. Dziś po dwóch latach wzrostu drożyzny i emisyi mamy przeszło 300 miliardów mk. po kursie 7500 mk. = 1 dolar, wartości 40 milionów dolarów. Czyli że przy trzynastokrotnym wzroście emisyi „uzyskaliśmy" prawie 50-krotną zniżkę kursu marki! Tak opłaca się śrubowanie cen i emisya marek papierowych. Burżuazya ściśle się trzyma wyroczni giełdowej i usiłuje wyśrubować ceny towarów krajowych do równoważnika **waluty złotej** w sumie marek polskich. Ale to nie zabezpiecza absolutnie kapitału obrotowego przed spadkiem wartości. Pobierając ceny wedle parytetu złota, a nie dając państwu świadczeń wedle tej skali, zmusza się państwo do nowych emisyj pieniędzy papierowych, co prowadzi do zupełnej deprecyacyi marki, a ceny, które zdawało się osiągnęły parytet złota, mimo swych zawrotnych cyfr skutkiem dalszej dewaluacyi spadną znowu niżej skali złota. A co dalej? Tłum producentów i handlarzy nie zastanawia się nad konsekwencyami, nie chce rozumieć, **że przy walucie papierowej nie można śrubować cen wedle skali złota, bez narażenia państwa i społeczeństwa na bankructwo.**

Nasz organizm gospodarczy takich eksperymentów nie wytrzyma bez ostatecznej katastrofy. Możność bowiem płatnicza w złocie ogółu skutkiem deprecyacyi pieniądza jest w porównaniu ze stanem przedwojennym, normalnym, bardzo słaba. Stwierdzono, że dla normalnego obrotu ekonomicznego w Polsce, suma środków obiegowych w złocie winna wynosić przynajmniej 80 franków w złocie na głowę, czyli że przy 30 milionach ludności kraj nasz potrzebuje środków obrotowych wartości około 2.4 miliardów franków w złocie. Posiadamy jednak 300 miliardów marek po kursie 7500 mk. =1 dolar, co wynosi zaledwie 200 milionów franków w złocie, czyli coś 6 franków 66 centymów w złocie na głowę, t. j. około 1/12 tej sumy środków obiegowych, jaka jest potrzebna w złocie dla naszego normalnego obrotu gospodarczego.

Wynika stąd, że w tych warunkach walutowych niema mowy o wprowadzeniu cen wedle parytetu złota, bez stworzenia dostatecznego kontyngentu środków obiegowych **w walucie złotej**. Ponieważ na zbudowanie waluty złotej państwo nie posiada środków (obywatele złota mają wiele!) opierać się musimy na marce. Ma ona jednak daleko korzystniejsze walory, aniżeli jej giełda dyktuje i dlatego podniesienie jej kursu **jest możliwe** przy wstrzymaniu jednak nowych emisyi marek, podniesieniu produkcyi i eksportu. Jeżeli mowa o eksporcie, to wywozić należy przedewszystkiem towary fabryczne. **Wywóz środków żywności jest przez dłuższy czas (parę lat) niedopuszczalny!** dla tych ludzi, którzy na seryo pojmują położenie i pragną naprawy stosunków. Wywóz żywności potęguje tylko drożyznę, która odbija się na budżecie państwowym i walucie. Wywóz żywności nie polepszy nam kursu waluty, ale przyniesie straty. Ponieważ podstawą potęgi nowożytnego państwa jest **przemysł**, a ten tylko dać może państwu dochody, gdyż rolnictwo i paskarstwo tylko wykorzystuje państwo, przeto **należy stworzyć korzystne warunki dla rozwoju przemysłu,** który jedynie dźwignąć może państwo i walutę. Tania a masowa produkcya przemysłowa i eksport towarów mogą jedynie nasz bilans handlowy i płatniczy zrównoważyć. Naturalne warunki dla rozwoju przemysłu ma Polska idealne. Chodzi tylko o sprężystość i inteligencyę siły roboczej. Robotnik musi być dobrze i tanio żywiony. Państwo nie może podtrzymywać przywilejów dla pewnej kategoryi producentów rolnych ze szkodą dla rozwoju produkcyi przemysłowej i kultury. Lichwiarskie nawyczki obszarników i bogatych kmieci muszą być ukrócone. A więc tak samo, jak dla zrównoważenia budżetu i usunięcia deficytu państwowego, tak i dla rozwoju produkcyi **pierwszorzędną jest sprawa wstrzymania drożyzny środków żywności.** Jakimi środkami, to rzecz rządu.

Ponieważ kwestya rozbudowy przemysłu i podniesienia produkcyi to rzecz nieco dłuższego czasu, a nam trzeba **już** radykalnej sanacyi budżetu i waluty, gdyż bez opanowania sytuacyi nawet przy marce nie możemy liczyć na lepsze stosunki przy nowej walucie — dążyć musimy do zrównoważenia bilansu zagranicznego, płatniczego drogą **ograniczenia importu towarów zagranicznych.** Ponieważ ze względu na rozwój produkcyi sprowadzanie surowca jak i narzędzi pracy i maszyn nie da się zbyt ograniczyć, **państwo musi ograniczyć dotychczasowy kontyngent** sprowadzanych z zagranicy **towarów luksusowych.** Wszystko, co nie jest potrzebnem dla podtrzymania i rozwoju produkcyi, wszystko, co jest zbędnem przy utrzymaniu człowieka i tylko służy dla jego zbytku, winno być na czas, dopóki produkcya w kraju i eksport się nie wzmoże, **wyrugowane z naszego rynku!** Jeżeli się podnoszą głosy o oszczędzaniu, to właśnie ta oszczędność jest najbardziej wskazana. — Magazyny sklepowe w naszych miastach przepełnione są zbytkownymi artykułami, zaspakajającymi wybryki mody (kosmetyki!), nie mówiąc o wielu innych towarach luksusowych, które masowo konsumuje rozpanoszona burżuazya, a na których kupcy robią świetne interesa, naturalnie ze szkodą **marki polskiej.** Handel zbytkownym towarem, przynoszący szalone zyski rozpanoszył się tak, jakgdybyśmy byli krajem, najlepiej sytuowanym! Rząd toleruje te niezdrowe stosunki, nic nie działa, tylko bezradnie biada od czasu do czasu, że marka leci w przepaść.

Wedle danych głównego urzędu statystycznego polski bilans handlowy za miesiąc styczeń 1922 r. przedstawia się następująco: Wartość naszego **przywozu** wynosi ogółem 26 miliardów 991 milionów mk., zaś wartość **wywozu** wynosi zaledwie 9 miliardów 91 milionów mk., czyli, że nadwyżka na korzyść przywozu wynosi **17 miliardów 900 milionów mk.** Wartość najważniejszych dla produkcyi importowanych artykułów jak węgiel, bawełna, wełna, maszyny, oraz wyroby metalowe wynosiła 13 miliardów 683 milionów mk.; na inne towary importowane przypada 13 miliardów 308 milionów marek. Jeżeli uwzględnimy, że połowa z tej ostatniej sumy wydaną być musi na inne towary dla państwa i ludności niezbędne, to można bez przesady przyjąć, że około 6—7 miliardów marek miesięcznie wyrzuca się na towary luksusowe i zbędne, które sprowadza się jedynie dla dogodzenia zachciankom burżuazyi i pewnej kategoryi kupców, robiących na towarach luksusowych bajeczne interesa. Zaznaczamy, że są to obliczenia za styczeń. Przy dzisiejszym spadku marki, po 7 miesiącach, bilans ten przedstawiłby się jeszcze potworniej.

Uregulowanie bilansu handlowego, zwłaszcza ograniczenie do ostatecznych granic importu towarów zbędnych jest dziś, gdy idzie o ratowanie waluty, obok zwalczania drożyzny, najważniejszem zadaniem rządu. **M. P.**

Ruch wyborczy

Kalendarz wyborczy

Wobec ogłoszenia wyborów do Sejmu i senatu, najpilniejszą rzeczą jest utworzenie okręgowych i obwodowych komisyi wyborczych.

Najpóźniej **30 sierpnia** (we środę) mają Rady miejskie i zgromadzenia wójtów powiatu, w którym znajduje się siedziba okręgowej komisyi wyborczej (a więc w zachodniej Małopolsce: Kraków, Wadowice, Nowy Sącz, Tarnów, Jasło i Rzeszów) wybrać po dwóch członków okręgowej komisyi wyborczej i tyluż zastępców. Dlatego też zadaniem radnych socyalistycznych w powyższych miastach powinno być postaranie się, by do okręgowej komisyi wyborczej wybrano także członka naszej partyi. Przy każdej komisyi okręgowej będzie także nasz pełnomocnik i zastępca, więc należy odrazu postanowić, kto będzie członkiem komisyi a kto pełnomocnikiem.

Najpóźniej dnia **2 września** muszą dokonać Rady gminne wyboru 3 członków obwodowej komisyi wyborczej i tyluż zastępców. W większych gminach dla każdych 3 000 mieszkańców musi być utworzona obwodowa komisya wyborcza. Dlatego też w większych miejscowościach będzie po kilkanaście obwodowych komisyj wyborczych. Towarzysze nasi zasiadający w Radach gminnych powinni natychmiast przystąpić do zestawienia listy naszych towarzyszy, proponowanych na członków obwodowej komisyi wyborczej.

Ponieważ przy każdej obwodowej komisyi wyborczej będzie zasiadał jeszcze nasz mąż zaufania, przeto należy natychmiast postanowić, kto będzie członkiem komisyi a kto mężem zaufania, przyczem muszą być oprócz tego wyznaczeni osobni towarzysze do kierowania akcyą wyborczą w dniu wyborów. Ponieważ od dobrego obsadzenia komisyj wyborczych i mężów zaufania zależeć będzie zapewnienie czystości wyborów i niedopuszczenie do nadużyć wyborczych przy urnie wyborczej, przeto należy gruntownie zastanowić się nad wyborem osób do komisyi wyborczej i na mężów zaufania.

Powiatowe komitety wyborcze PPS powinny natychmiast przystąpić do zestawienia listy naszych towarzyszy na członków komisyj wyborczych i mężów zaufania.

—ooo—

Konferencya wyborcza w Płaszowie

Dnia 18 bm. odbyła się konferencya wyborcza w Płaszowie pod przewodnictwem tow. Kordysa Mieczysława. Po przemówieniach tow. Malisza i Mazura, uchwalono rozpocząć energiczną akcyę wyborczą i w tym celu wybrano komitet wyborczy z prawem kooptacyi, jak również zwołanie zgromadzenia na 27 bm.

Strejk w Bielsku-Białej

Biała, 18 sierpnia.

Strejk trwa dalej. Do strejku przyłączyli się żywiołowo robotnicy z chadeckich Związków zawodowych, wbrew swoim sekretarzom, którzy tuż przed strejkiem namawiali robotników do łamistrejkowstwa. Kiedy zobaczyli, że robotnicy wbrew ich życzeniom solidaryzują się z całą masą robotniczą, wówczas, chcąc ratować sytuacyę, przyszli na zebranie robotnicze i oświadczyli, że też są za strejkiem.)

We środę odbyła się pierwsza konferencya ze związkiem fabrykantów w sali magistratu w Bielsku. Na konferencyi byli obecni starosta bialski i bielski, oraz przedstawiciele władz województwa śląskiego i krakowskiego. Ze strony klasowych związków było 15 przedstawicieli, oraz przybyli później ob. Rogacki, sekretarz enperowców, i po długich targach dopuszczono p. Kosarza, warchoła klerykalnego. Klerykali bowiem nie stawiali żądań i nie mają czego bronić. Sekretarz enperowców oświadczył się za żądaniami klasowych Związków zawodowych.

Endecki „Goniec Krakowski" ochrzcił w notatce o konfereencyi tow. Sokołowskiego żydem i hucznie ogłosił ten świstek endecki, że strejk się załamał, bo socyaliści nie chcieli dopuścić do pertraktacyj klerykałów. Śmiać się można — robotnicy tutejsi mogą bez pp. Kosarzy, Januszów i Pyszów trwać w strejku bardzo długo i do pomocy „Gońca" endeckiego nie potrzebują.

Najlepszy dowód, do czego endecka klika dąży, to fakt, że fabrykanci wzięli w obronę swoich adherentów klerykalnych i grozili zerwaniem konferencyi, o ile klerykalne benjaminki kapitalistyczne nie zasiądą do stołu. My wiemy, że dążeniem robotników bez względu na polityczne przekonanie jest wygrać strejk. Lecz dążeniem klerykalnych agitatorów i endeckich oszustów jest złamanie strejku za pomocą zbałamucenia tych kilkudziesięciu robotników. — Warcholstwu z lewa i prawa klasa robotnicza się jednak potrafi przeciwstawić jak należy.

Konferencya we środę się nie zakończyła, lecz tow. Sokołowski utracił przynajmniej p. Bartońca, który chciał udawać inspektora pracy a był inspektorem policyi, jak tu to powiedział tow. Sokołowski.

We czwartek o godzinie 10rano na placu Blichowym odbył się drugi z rzędu olbrzymi wiec robotników strejkujących. Sprawozdanie z przebiegu dotychczasowej konferencyi złożyli w języku polskim tow. Sokołowski, w języku niemieckim tow. Dzikı. Przemawiali również ob. Rogacki, sekretarz enperowców, tow. Papla. tow. Kreczmer i tow. Mędrzak. Uchwalono **zaostrzenie strejku w sobotę**, o ileby konferencya we czwartek nie przyniosła pożądanych rezultatów. Zapał strejkujących do dalszej walki jest bardzo dobry.

List z Zakopanego

Zakopane, 17 sierpnia.

Pogoda od kilku dni okropna — przez parę dni padał ulewny deszcz, w górach miejscami nawet śniegi. Niepogoda wypłoszyła turystów z gór. — A było (i jest) ich w tym roku bardzo wielu — o ile w samem Zakopanem przepełnienia niema, o tyleż w górach roi się od turystów wszelkiego gatunku. Schroniska na Hali Gąsienicowej, w Morskiem Oku i Roztoce zawsze przepełnione. — Natomiast na czeskiej stronie schroniska przepełnione nie są, gdyż polscy turyści przeważnie je omijają ze względu na niesłychanie wysoką walutę. Przy Popradskim stawie łóżko (w oddzielnych pokojach) po 20 kor. (korona — 160 mk., czyli 3200 mk.), na strychu 14 koron, kawa 8 kor. Łatwo zrozumieć, iż turyści wolą nocować w kolebach (pod kamieniem, przy ogniu). Trochę lepiej jest w Szczyrbie, gdzie jest tania „utulnia" turystyczna lub w Kolbachu. Trudności w przejściu granicy niema żadnych, gdyż klimatyka zakopiańska wydaje przepustki dla turystów.

W samem Zakopanem pewne przedwyborcze ożywienie. Endecy widocznie chcą przeforsować wójta Medarda Kozłowskiego. Będzie to trudno, gdyż do wyborów stają trzy partye prawicowe: endecy, kat. ludowi i chadecy. Czy złożą wspólną listę — narazie niewiadomo. W każdym razie kler już działa — zwłaszcza ks. Korzonkiewicz i proboszcz. Na zgromadzeniu p. Kozłowskiego klechy podobno wygadywały na Naczelnika Państwa ile się zmieści.

Ukazała się tu jednodniówka radykalna p. t. „Pasek", niebawem ma się ukazać druga p. t. „Bat".

Przed paru tygodniami staraniem miejscowego komitetu PPS odbył się na polanach przed „Stamarą" wielki wiec, który zgromadził około 500 uczestników — liczbę bardzo wielką, jak na zakopiańskie stosunki. Zagaił tow. Winnicki. Do prezydyum weszli tow. Burnat, Gembicki i Pająk z Białej. W obszernym referacie przedstawił sytuacyę polityczna tow. poseł Czapiński, z siłą uderzając na intrygi endeckie. Poseł tow. Smulikowski, uzupełniając wywody referenta, przedstawił nasze postulaty oświatowe. — Następnie przewodniczący wezwał obecnych endeków do zabrania głosu, ale nikt się nie zgłosił. Tow. A. Pająk przedstawił zebranym machinacye reakcyi w bialskim okręgu wyborczym. Rezolucyę, potępiającą reakcyjne intrygi, akcyę przeciw Piłsudskiemu etc. jednogłośnie uchwalono. Po odśpiewaniu pieśni robotniczych wiec zamknięto.

Ruch kolejarski

Kolejarze na Śląsku cieszyńskim służą u króla chińskiego

Już od roku walczyli pracownicy państwowi wszystkich dykasteryi na Śląsku Cieszyńskim z powodu wyjątkowych warunków życiowych na kresach o dodatek kresowy. Walka ta miała ten skutek, że Tymczasowa Komisya Rządząca w Cieszynie uchwaliła w maju b. r. tymczasowo, aż do połączenia Śląska Cieszyńskiego z Górnym Śląskiem i utworzenia województwa śląskiego za zgodą ministerstwa skarbu wypłacić dodatek kresowy w wysokości 25 proc. od państwowego dodatku drożyźnianego wszystkim pracownikom państwowym, także kolejowym i pocztowym zatrudnionym na Śląsku Cieszyńskim. Obecnie jednak uchwaliła nowa Rada wojewódzka w Katowicach dodatek ten podwyższyć do 30 proc. i wypłacić go tylko pracownikom państwowym, będącym na etacie województwa śląskiego pominąła kolejarzy i pocztowców Śląska Cieszyńskiego, który są wypłacani z etatu ministerswa kolei i poczt w Warszawie.

Kolejarze Śląska Cieszyńskiego, dowiedziawszy się o tej uchwale, zgromadzili się dnia 9 sierpnia na dworcu kolejowym w Bielski o dali wyraz swojemu rozgoryczeniu przeciw takiemu niesprawiedliwemu traktowaniu w następującej rezolucyi:

Zgromadzeni dnia 9 sierpnia na dworcu kolejowym w Bielsku pracownicy kolejowi wszelkich dykasteryi zrzeszonych w zawodowym Związku pracowników kol. Rzeczpp. Polskiej, Polskim Związku kolejowców i Związku maszynistów kolejowych Śląska Cieszyńskiego, dowiedziawszy się, że Rada wojewódzka ma zamiar znieść dla jednej części pracowników państwowych t. j. kolejowych i pocztowych już raz przyznany dodatek kresowy, oświadczają, że takie postępowanie przez nierównomierne traktowanie pracowników państwowych jednego i tegosamego województwa, znajdujących się pod jednokowymi warunkami życia, byłoby niesprawiedliwością i wywołałoby pomiędzy pokrzywdzonymi zupełnie uzasadnione rozgoryczenie.

Zgromadzeni wyrażają zdziwienie, że w obecnych warunkach tak ciężkich, dotychczas niebywałych warunkach życiowych, mogła wogóle powstać myśl ukrócenia ich i tak bardzo skromnych poborów. Dlatego już obecnie zastrzegają się przeciw takiemu krzyczącemu zamiarowi i oświadczają, że w razie urzeczywistnienia tegoż odpowiedzialność za następstwa z tej krzywdy wynikające spadnie na miarodajne czynniki województwa śląskiego.

Zgromadzeni mają jednakowoż nadzieję, że zdrowy rozsądek Rady wojewódzkiej pojmie stanowisko pokrzywdzić się mających pracowników i po gruntownem rozważeniu sytuacyi tę sprawę ostatecznie pomyślnie załatwi".

Rezolucyę tę przedłożyła dnia 14 sierpnia wybrana na zgromadzeniu delegacya kolejarzy w województwie w Katowicach referentowi kolejowemu p. nadradcy dr Banaszkiewiczowi, który oświadczył, że województwo śląskie zwróciło się do ministerstwa skarbu w Warszawie z wnioskiem, aby takisam dodatek i pracownikom kolejowym i pocztowym przyznało i więcej zrobić nie może. Na zapytanie delegacyi, jak postąpi województwo, jeżeli ministerstwo skarbu przyznania tego dodatku odmówi, odpowiedział p. nadradca, że w takim razie i województwo nic zrobić nie może, bo kolejarze nie służą u województwa tylko u władzy centralnej i zapytał, czy województwo musiałoby też płacić, **gdyby kolejarze służyli u króla chińskiego.**

Prośby delegacyi o przedstawienie jej p. wojewodzie Rymerowi nie chciał p. sekretarz wojewody uwzględnić z tem umotywowaniem, że pan wojewoda niema obecnie czasu na audencyę i też nic innego odpowiedzieć nie może.

Jesteśmy tego zdania, że gdyby kolejarze Śląska Cieszyńskiego służyli u króla chińskiego, to on z pewnością ich sprawę pomyślnie i prędko załatwiłby i dlatego spodziewamy się, że tak ministerstwo skarbu jak i województwo śląskie niegorzej postąpią, jakby to według naszego zdania zrobił król chiński.

Kolejarzom Śląska Cieszyńskiego jest obojętnem, kto czy ministerstwo czy województwo lub król chiński im ten dodatek kresowy wypłaci. Chodzi tylko, aby go nadal bez przerwy otrzymali i aby nie byli upośledzeni wobec innych pracowników żyjących w tych samych warunkach.

Z zaboru czeskiego

Koniec hut frysztackich

„Robotnik Śląski" pisze:

„Już w ubiegłym roku wydalono cały szereg robotników z tutejszych hut, a w maju b. r. wydalono przeszło 1000 robotników. Pozostało jeszcze przeszło 400 robotników, oraz kilkudziesięciu urzędników, którzy czekali na „lepsze czasy".. Ale o tem ani myśleć nie można, póki korona czeska tak potwornie przerasta sąsiednie waluty.

W poniedziałek ogłosiło kierownictwo, że wydalonych zostanie dalszych 400 robotników z hut. Przedtem kierownik, oraz starosta tutejszy p. dr. Haering, udali się do Pragi, ażeby tam w ministarstwach handlu i pracy uzyskać zniesienie cła na surowce niemieckie. Gdyby bowiem rząd czeski był się zgodził na tę propozycyę — huty tutejsze mogłyby nadal być czynne, a nawet możnaby pewną ilość robotników, wydalonych w maju , przyjąć z powrotem. Rząd jednak nie zgodził się na tę propozycyę kierownictwa hut, i cła nie zniósł, tak, **że huty frysztackie muszą niebawem stanąć, a to całkowicie**, wydalając też resztę robotników i urzędników.

Miasto, któremu przed trzema i dwoma laty tyle naobiecywano, miasto to i okolica cała obecnie obumiera powolną, lecz pewną śmiercią. Znowu kilkuset ludzi zostaje wyrzuconych na bruk, znowu setki robotników skazanych na głód, nędzę i tułaczkę".

Tragedya frysztacka znów przypomina, jak to ententa z lekkim sercem darowała moc ludu polskiego Czechom, — w imię wszechmogącego kapitału, twierdząc, iż rządy czeskie prędzej potrafią utrzymać w rozkwicie kopalnie i huty, niż słabiej uprzemysłowiona i zrujnowana przez wojny i okupacyę Polska.

I nie przyszło do głowy rozsądzającym spór polsko-czeski Salomonom kapitalistycznym, iż pchanie większej części placówek przemysłowych dawnej obszernej monarchii austro-węgierskiej w mały kraik choć poszerzony uczynionemi mu darowiznami: słowackiemi, ruskiemi, polskiemi nie tylko, rzecz jasna, przekroczy jego możność spożytkowania ich, lecz zarazem odgrodzi jego eksport. Nie przewidzieli, że tak potraktowany Benjaminek, który czasu wojny światowej nie zaznał był żadnego najazdu, a bogacił się pod bokiem Wiednia — posiądzie do tego stopnia uprzywilejowaną walutę, iż, jak wał, oddzieli go ona od stosunków z uboższymi sąsiadami.

Kapitalistyczni rzeczoznawcy sądzili wedle przedwojennej logiki, gdy waluty nie przechodziły obecnej maligny, że od przybytku głowanie boli... Chcieli z przemysłu czeskiego uczynić cenny brylant w środku Europy, a tymczasem kruszy się on — jak czeskie szkiełko.

PRZEGLĄD LITERACKI

Z wydawnictw peryodycznych

Wyszedł z druku nr 4 „Przeglądu Współczesnego" i zawiera: Tadeusz Zieliński: „Bóg i Dobro", Tadeusz Szydłowski: „O odbudowie Wawelu", Maryan Szyjkowski: „U progu nowożytnej dramaturgii w Polsce", Adam Krzyżanowski: „Fałszywi prorocy", Stanisław Mackiewicz: „Daleki Wschód Polski", Leopold Caro: „Dyplomacya mocarstw europejskich przed wielką wojną". Nadto uzupełnia ów numer bardzo urozmaicony „Przegląd Miesięczny".

KRONIKA

Kraków, 20 sierpnia.

Walka z drożyzną

(k) Jak się dowiadujemy ze sfer kompetentnych, władze krakowskie odniosły się w obszernym memoryale do Nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny w Warszawie, przedstawiając radykalne sposoby przeciwdziałania panoszącej się lichwie żywnościowej. Jako jeden ze środków podano w memoryale plan bezwzględnego zamknięcia i silnego obsadzenia strażą granic czeskiej i niemieckiej, przez które niesumienni bandlarze przemycają masowo bydło i nierogaciznę. Dalej celem ścisłego ustalenia zapotrzebowania ludności na Górnym Śląsku zaprojektowano, by centralna komisya rozdzielcza w Mysłowicach, do której kierowane są wszelkie transporty, oznaczała stale i dokładnie potrzebny kontyngent bydła, nierogacizny i t. d., przez co uniknie się wysyłania nadmiaru towaru. Co się tyczy zwalczania drożyzny pieczywa i innych artykułów żywnościowych w mieście, władze krakowskie zabiegają z całą energią, by uzyskać zboże i mąkę w takich ilościach, któreby starczyły w zupełności na potrzeby mieszkańców.

Niebawem zbiorą się komisye cennikowe przy urzędzie walki z lichwą i przy województwie, które zajmą się szczegółowem zrewidowaniem obecnych cenników.

W dniu wczorajszym prezydyum miasta wysłało na ręce premiera Nowaka telegram następującej treści:

„Masowy wywóz bydła i wędlin przez Śląsk poza granice państwa, wywołuje ogromną zwyżkę cen bydła i mięsa oraz powoduje brak mięsa w Krakowie. Równocześnie niebywała drożyzna i brak mąki, wygładza ludność i wywołuje ogromne rozgoryczenie. Upraszamy o konieczne zarządzenia, a przedewszystkiem o ścisłe zamknięcie zachodnio-południowej granicy państwa. Za prezydenta wiceprezydent dr Bobrowski".

Arrasy na Wawelu

(k) Sprawozdawcy pism krakowskich mieli możność, dzięki uprzejmości rektora Szyszki-Bohusza, zobaczyć nadeszłe do Krakowa arrasy, jakie będą zdobić w przyszłości komnaty zamku królewskiego na Wawelu. Na pomieszczenie arrasów przeznaczono tymczasem jedno skrzydło gmachu poszpitalnego, by arrasy mające 4 i pół metra długości mogły być widziane dokładnie, musiano dla uzyskania odpowiedniego pomieszczenia wyburzyć powały między I a II piętrem szpitala. Przez to uzyskano cztery obszerne sale, wysokie na ośm metrów, z których każda posiada cztery olbrzymie okna. Sufity sal są sklepione, a posadzki wybetonowane.

W tychże salach pozawieszano na ścianach gobeliny. Arrasy przedstawiają się okazale i zawierają sceny biblijne. Gobeliny te uzyskane zostały z Moskwy przez komisyę rewindykacyjną. Moskale zniszczyli te arrasy w ten sposób, że umieszczając je w zamku gatczyńskim z powodu niedopasowania ich do szczupłych ścian, obcięli drogocenne dywany od dołu, oraz porobili w nich kwadratowe wycięcia, by mogły odsłaniać kominki. Ślady tego barbarzyństwa starannie w Krakowie naprawiono, tak, że można je oglądać w całości. Pęk poobcinanych pasów Rosyanie zwrócili, niestety nie można już ich doszyć do makatów. Gobeliny robione były na zamówienie króla polskiego Zygmunta Augusta w Brukseli w połowie XVI wieku. Jeszcze dotąd na dolnych obramieniach widać monogramy tkaczów brukselskich. W pierwszej sali widzimy na gobelinach scenę przedstawiającą Boga Ojca, błogosławiącego Noego, ofiarę Abla, synów wyśmiewających Noego, rozmowę Boga z Noem, Adama uprawiającego w pocie czoła ziemię, czemu przypatruje się Ewa, siedząca przed chatą. Figury są naturalnej wielkości, wykonane mistrzowsko. Zwraca uwagę również masa drobnych szczegółów w obrazach, jak: kwiatów, owadów, ptaków, narzędzi, z niezwykłą starannością i świetnością odtworzonych.

W drugiej sali widzimy scenę „Potopu". Oto Noe buduje arkę, zwierzęta długim pochodem wkraczają do arki. W trzeciej sali chwila potopu, gdy upusty niebieskie otworzyły się. Dalej widzimy po opadnięciu wód ofiarę Noego złożoną ze wszystkich gatunków zwierząt świata. W tej sali, jak i w czwartej pomieszczone są gobeliny przedstawiające historyę Kaina i Abla. Z wielką siłą odtworzona jest scena, gdy Kain morduje Abla oślą szczęką i gdy następnie ścigany przez furye Kain ucieka w rozpaczy.

W ostatniej sali widzimy gobelin przedstawiający wyjście z arki, gdy chmary oswobodzonych zwierząt tworzą obraz niezmiernej ruchliwości i życia. Najpiękniejszy i największy z arrasów, opowiada nam w porywający sposób historyę Adama i Ewy. Po bokach widzimy rzucone na dalszy plan ulepienie Adama z gliny, stworzenie Ewy i wypędzenie z raju. W środku na pierwszym planie widzimy na tle jabłoni wielkie postacie Boga, oraz Adama i Ewy. Adam silny barczysty mężczyzna z zarostem. Ewa rosła o pięknych kształtach, blondyna z włosami układającemi się w loki.

Przy bliższem badaniu okazało się, że pierwotnie tkacze według kartonów utkali pierwszych rodziców całkiem w „rajskiem" odzieniu i dopiero potem widocznie na rozkaz odbiorczej komisyi, odbierającej ukończone w Brukseli arrasy dotkano na postaciach pierwszych rodziców listki winogradu.

Prócz arrassów dużych umieszczono także w salach kilka gobelinów mniejszych, przedstawiających zwierzęta na tle lasów. Nadto w drugiej sali zwraca uwagę wielki gobelin z napisem: „Scabellum pedum tuorum", jaki ofiarował nieznany dziś magnat Zygmuntowi Augustowi. Ogółem zawieszono w czterech salach 14 dużych i 4 małe gobeliny, oraz wspomniane „Scabellum". W korytarzu i salach poustawiano dla ozdoby starożytne cenne meble, kredensy, stoły, stołki, skrzynie, oraz śliczny ołtarz z XVI wieku, przedstawiający Boga Ojca z Chrystusem i szereg patronów polskich.

Niemniej okazale wygląda wysoki korytarz, ozdobiony rzeźbionemi głowami, które niegdyś mieściły się w sali poselskiej na Wawelu. Sześć tych głów ofiarowała rodzina Tarnowskich, resztę zaś w ilości 24 przysłano obecnie z Moskwy.

W korytarzu zawieszono także kilka gobelinów nabytych z rozmaitych zbiorów polskich przez zarząd odnowienia Wawelu.

W sali osobnej znajduje się ogromny namiot turecki ofiarowany przez Potockich z Olszy.

Zbiory w wymienionych salach na razie nie będą dostępne dla szerszej publiczności, aż do czasu uzupełnienia wnętrza innemi jeszcze zabytkami.

Kary na lichwiarzy

(k) Krakowski urząd walki z lichwą skazał: za wykup nabiału Maryę Luks, handlarkę, na grzywnę 30.000 mk lub 15 dni aresztu, za wykup zboża Mojżesza Kaufmanna na grzywnę 75.000 mk lub 30 dni aresztu, za wykup jarzyn Judę Beckera na grzywnę 10.000 mk lub 10 dni aresztu, Jonasza Süssera na grzywnę 30.000 mk lub 15 dni aresztu, Jakóba Grossa, Miszlę Fischela i Annę Melzer każdego na grzywnę 50 tys. mk lub 25 dni aresztu, Rozalię Kesler na 15.000 mk lub 10 dni aresztu i Zygmunta Finkelsteina na grzywnę 10.000 mk lub 7 dni aresztu. Nadto za wykup drobiu ukarano Salomona i Wiktora Sterngastów każdego grzywną 10.000 mk lub 7-oniowym aresztem, a za wykup owoców Wiktoryę Lejczakową grzywną 15.000 marek lub 10 dni aresztu.

Dalej za lichwę słoniną skazano Stanisława Satałeckiego masarza na grzywnę 100.000 mk lub 30 dni aresztu, za lichwę bilem Maryę Wojnowską na grzywnę 15.000 mk lub 10 dni aresztu, za lichwę potrawami restauratora Bolesława Górskiego na grzywnę 50.000 mk lub 10 dni aresztu, a za lichwę kawą na 60.000 mk lub 30 dni aresztu, za lichwę piwem kierownika restauracyi Udziałowej Rudolfa Streita na grzywnę 100.000 mk lub 20 dni aresztu. Wreszcie za brak dozoru nad pobieraniem przez płatniczych należytości skazano restauratora Wład. Mrozowskiego (hotel Pollera) na grzywnę 50.000 mk lub 30 dni aresztu.

Ruch budowlany w Krakowie. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi gruntowej pod przewodnictwem wicepr. Sarego rozpatrywano sprawę terminu rozpoczęcia budowy na parcelach, nabytych od gminy oraz zastanawiano się nad warunkami odstąpienia części gruntu na placu Jabłonowskich pod budowę domów mieszkalnych.

Na budowę domu medyków w Krakowie ufundowali dalsze cegiełki: Y. M. C. A. w Warszawie na bloczek p. Haliny Michalik 311.500 mk, mr. Chinaware, mr. Benett, ks. Roman Pawlikowski, mr. Coutright, mr. Hardley, mr. Dunn, mr. Rithie, dr Zawisza, mr. Henderson, mr. Taylor, mr. Hallinger, wpłacając po 10.000 mk za cegiełkę. Nadto złożyli ofiary: dochód ze zbiórki w Zakopanem 23 lipca 155.883 mk, dr Adam Atlas na listę nr 245 10.600 mk, po 5000 mk: ks. Pawlikowski, p. Dobrowolska, Eyerdale, po 3000 mk: mrs. Lang, mrs. Mise, po 2000 mk: mr. Lang, Jasieńska, kol. Stieglitz, po 1000 mk: p. Grudzińska, Gorzelany, Krause, Maurizio, Albert.

Opera w Miejskim Teatrze im. J. Słowackiego. Dzisiejszy dzień niedzielny poświęcono operze Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin", w której po raz ostatni wystąpią pp. S. Drabik, tenor opery poznańskiej i Z. Dolnicki, tenor tejże opery. Oprócz tego wystąpi po raz pierwszy w partyi ks. Gremina p. Roman Wraga, bas, uczeń prof. St. Bursy. Jutro w poniedziałek opera E. d'Alberta „Zamarłe oczy". Dla urozmaicenia tego wieczoru operowego wystąpi gościnnie śpiewaczka p. F. Płatówna, primadonna opery lwowskiej.

Teatr artystyczny w Bagateli. Dzisiaj w niedzielę ostatnie dwa przedstawienia obecnej premiery. Na obydwa przedstawienia złożą się występy wszystkich artystów, przyczem na przedstawienie popołudniowe ceny o 40% zniżone. W poniedziałek premiera z całkowitą zmianą programu i pierwszym występem Romualda Gierasińskiego i Wacława Kalicińskiego oraz Andy Kitschman, Michałowskiego, Latajnera (seans telepatyczny dra Radwana), Windheima i Polly and Albert.

Administracya „Prawa Ludu" wzywa wszystkich dłużników oraz tow. kolporterów do natychmiastowego wyrównania rachunków z dn. 25 lipca, w przeciwnym razie ogłosimy w pismach naszych imiennie. — Szczególniej prosimy o to towarzyszy z Sanoka, Krzeszowic, Trzebini, Białej, Szczakowej, Borysławia, Bochni, Brzeszcz, Sporysza, Jedlicz (z kop. „Societe").

Dyrekcya państw. kursów nauczycielskich (Pedagogium) w Krakowie zawiadamia, że wpisy na studyum roczne i dwuletnie odbędą się po feryach w dniach od 29 do 31 sierpnia, od godziny 9 do 12. Nauka w Pedagogium jest bezpłatna, a nadto młodzież pilna i niezamożna otrzymuje stypendya pedagogiczne z funduszów państwowych. Egzamina wstępne odbędą się od 1 do 4 września. Informacyi zasięgnąć można w kancelaryi Pedagogium ul. św. Marka l. 34, parter.

Co to za lekarstwo? Przyniesiono do redakcyi naszej pastylkę aspiryny, kupioną w aptece Redera przy ul. Karmelickiej. Pomijając wygórowaną cenę 50 mk za pastylkę, aspiryna przedstawia się jako brudna podobna do gipsu masa, różniąc się zewnętrznym wyglądem od normalnej aspiryny. Należałoby, aby kompetentne władze zbadały tę sprawę, aby nie przyszło do wypadku po zażyciu takiego „lekarstwa".

(k) **Wywóz wędlin.** Do komisaryatu I doprowadzono wczoraj Wojciecha Pawluszkiewicza l. 27, zamieszkałego w Słonem koło Rabki, za usiłowane wywiezienie 25 kg. kiełbasy, którą miał zakupić w Podgórzu w firmie Zachowicza przy ul. Kalwaryjskiej l. 1. Za 1 kg. tej kiełbasy płacił Pawluszkiewicz 1600 mk. Podczas doprowadzenia usiłował on przekupić posterunkowego, wręczając mu tysiąc mk. Kiełbasę skonfiskowano.

(k) **Pożar w magazynach wojskowych.** Wczoraj o godz. 11 rano zapaliły się na Czerwonym Prądniku w koszarach wojskowych im. Chodkiewicza stare ubrania wojskowe. Przed przybyciem straży pożarnej ogień ugasili żołnierze.

—ooo—

Z POLSKI

OFIARA PRACY. Z Nowego Sącza piszą nam: Dzięki złym urządzeniom i złym stosunkom pracy zginął w tutejszych warsztatach kolejowych 14 b. m. pracownik kol. Julian Baum, rażony prądem elektrycznym. Nie pierwszą to już ofiarę składa proletaryat na ołtarzu pracy. Przedsiębiorstwo państwowe czy prywatne niewiele troszczy się o ochronę robotnika, byle jaknajtaniej i jaknajprędzej. Wszak robotnik ten zginął tylko dzięki temu, iż przewody elektryczne były złe. — Niechaj fakt ten zapamiętają sobie robotnicy. — W warsztatach kolejowych w Nowym Sączu panują dziś specyalne warunki. Niedość, że niema koniecznych urządzeń ochronnych, to istnieje tam system akordowy i praca pozagodzinowa. — Robotnik przeciążony tą pracą łatwo popada w nieszczęście. To powinno być przestrogą dla Zarządu warsztatów, który corychlej winien znieść akord i pracę nadliczbową.

Ofiara zawodu, Baum, liczył lat 22 i w warsztatach pracował 3 lata. Pogrzeb odbył się 16 b. m. przy udziale wszystkich pracowników kolejowych. Nad mogiłą przemówił z ramienia Zarządu głównego Z. Z. K. tow. Fiałkowski. — Cześć pamięci ofiary pracy!

Tow. Kuruliszwili nie „znikł". W odpowiedzi na ogłoszenie o zniknięciu posły gruzińskiego i przewodniczącego komitetu polsko-gruzińskie-

go, ogłasza on w „Robotniku" następujące wyjaśnienie: W niektórych dziennikach warszawskich ukazała się wczoraj notatka o mojem rzekomem zniknięciu. Wobec powyższego pragnąłbym sprostować, że wiadomość ta oparta była na wręcz nieścisłych informacyach: wprawdzie w ostatnich czasach przebywałem przeważnie poza Warszawą, na wywczasach letnich, przyczem niejednokrotnie zmieniałem miejsce pobytu, jeżdżąc z odczytami po miastach prowincyonalnych — przecież, przeszło już od tygodnia pozostaję w Warszawie, gdzie urzęduję jak zwykle w komitecie gruzińskim. Z socyalistycznem pozdrowieniem Sergiusz Kurulszwilli.

Delegacya jugosłowiańska u Naczelnika państwa. Dnia 19 bm. popołudniu Naczelnik państwa przyjął delegacyę jugosłowiańską z posłem Simiczem na czele na uroczystej audyencyi, w czasie której poseł Simicz wręczył Naczelnikowi państwa najwyższy order Jugosławii.

Stow. oświat. gimnast. „Siła" w Jaworznie odegrało we wtorek 15 bm. na scenie robotniczej w sali Rady miejscowej poraz pierwszy przedstawienie amatorskie, na które złożyły się sztuki: „Włamywacz", dramat w 1-dnym akcie przedstawiający niedolę robotnika, który przez intrygę przedsiębiorcy został pozbawiony chleba i wtrącony w nędzę, która robi z niego włamywacza; druga część wypełniła sztuka „Dzieci Muzy", komedya w 1-dnym akcie z życia artystów. Aktorzy robotnicy wywiązali się ze swego trudnego zadania nadspodziewanie dobrze, za co im się należy zasłużone uznanie. Niechże to uznanie będzie dla nich bodźcem do dalszej pracy w rozpoczętym kierunku dawania robotnikom tut. przedstawień doborowych i pouczających. Publiczność, która zjawiła się dość licznie, uważnie obserwowała bieg gry i oklaskami dziękowała aktorom za mile spędzenie czasu.

Szczegóły katastrofalnego wybuchu tlenu w Czempiniu. Telegramy doniosły przed paru dnia mi o strasznym wybuchu w fabryce tlenu w Czempiniu w Wielkopolsce. Obecnie znany jest już szereg dalszych szczegółów Dotknięta katastrofą fabryka tlenu p. Jezierskiego znajduje się tuż przy mieście i dworcu kolejowym w Czempiniu. Wybuch nastąpił tuż po godzinie 14 przy napełnianiu tlenem dwóch metalowych butli, które o godzinie 4 popoł. miały odejść pociągiem do Poznania. Zajęci napełnianiem butli robotn. Kaźmierski i Dziwak zostali rozszarpani w kawałki, temu też samemu losowi uległa pomocnica biurowa p. Kamińska i uczeń Urbaniak, znajdujący się w bezpośrednim pobliżu. Stojący trochę dalej właściciel fabryki p. Jezierski oraz uczeń Chudziński zostali ciężko pokaleczeni; ostatni Chudziński zmarł po kilku godzinach w szpitalu. Budynek fabryczny, w którym znajduje się oddział tlenu, leży w gruzach. W kilka chwil po wybuchu, była już na miejscu ochotnicza straż pożarna, oraz pomoc lekarska. Miejsce katastrofy przedstawia okropny widok. Nie mówiąc o zburzonym gmachu fabrycznym, całe podwórze zasypane było gruzami, a w powietrzu unosił się do wysokości około 100 metrów słup dymu i pyłu. Pod ogrodzeniem leżał pokaleczony koń. Od 20—50 metrów od miejsca wybuchu znajdywano poszarpane szczątki nieszczęśliwych ofiar, które częścią pozawieszały się na drzewach. Zebrano je i umieszczono w kostnicy szpitala, a w środę odbył się ich wspólny pogrzeb. O sile wybuchu może świadczyć fakt, że części gruzów spadały na ulicę na przechodniów a kawał oderwanego żelaza spadł opodal poczty i mało nie zabrał dalszej ofiary. W oddaleniu 600 metrów od wypadku popękały szyby w oknach. Ofiary wybuchu, to ludzie od 10 do 25 lat. W mieście żałoba powszechna.

Niezwykły pogrzeb. Onegdaj, między godz. 2 a 3 popoł. przechodnie na ul. Marszałkowskiej, Alejach Jerozolimskich, Nowym Świecie, Krakowskiem Przedmieściu i na pozostałych ulicach w Warszawie, prowadzących na cmentarz bródnowski, byli świadkami niezwykłego pogrzebu który wyruszył z górnego kościoła Zbawiciela. Liczny kondukt żałobny składał się niemal wyłącznie z „wesołych dam" z ul. Marszałkowskiej, Nowego Światła i przyległych. Nie brakło również i „przyjaciół" tych publicznych niewiast, jak również i tych znanych elegantów, co „nie sieją i nie orzą, a zawsze mają". Na czele konduktu żałobnego kroczyło aż trzech księży. Trumna znajdująca się w oszklonym I klasy karawanie, tonęła w powodzi wieńców i wiązanek z żywego kwiecia z napisami jak np. „Kochanemu Józkowi — od przyjaciółek", „Ukochanemu Józkowi — Zośka" i t. p. Prócz tego wieziono wieńce i wiązanki na specyalnej platformie. Z olbrzymich klepsydr wynikało, że zmarł 38-letni Józef Jasiuk, pozostawiwszy pogrążoną w głębokim smutku „żonę" z synkiem. Kondukt zamykał sznur karet i dorożek. Pogrzebem zajmował się specyalnie umówiony przedsiębiorca pogrzebowy. Wśród uczestników mówiono, że kosztował on przeszło pół miliona marek.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Gdzie się upały podziały? O niezwykłem zjawisku donoszą z północnych krańców Norwegii. W ciągu ostatnich tygodni, gdy w całej Europie środkowej nie było prawie upałów, a nawet uskarżano się na chłody, to na przylądku Północnym (Nordkap), otoczonym z trzech stron przez ocean Lodowaty, panowały — jak pisze dziennik stokholmski „Politiken" — upały wprost podzwrotnikowe. W Tromsoe pokazywał termometr w ciągu sześciu ostatnich tygodni od 35 do 45 stopni Celsiusza nad zerem i nawet w nocy nie spadał poniżej 24 stopni. Nie przyzwyczajeni do takich upałów mieszkańcy nie mogli wprost w dzień pracować. Zbioru siana dokonywano „w nocy", przy świetle słońca, świecącego tam o tej porze roku i o północy, a mnóstwo osób rozchorowało się z niezwykłego gorąca. Równocześnie prasa francuska donosi o niezwykłych upałach — normalniej występujących, bo w Algierze, gdzie skutkiem tego powstały ogromne pożary lasów.

Oryginalny strejk. W Budapeszcie zastrejkowali roznosiciele pism.

„Dzieło" ex cesarza Wilhelma. Wedle doniesień z Londynu, ukazała się tam publikacya byłego cesarza Wilhelma p. t. „Historya porównawcza". Książka zawiera chronologiczne zestawienie dat odnoszących się do wydarzeń przed wojną.

Wszyscy piszą pamiętniki. Informacye londyńskie podają, że Churchill podobnie jak Lloyd George opracowuje swoje pamiętniki wojenne. Ukażą się one z druku z końcem roku. Honoraryum autorskie wyniesie 20 tysięcy franków.

Wielki pożar w Budapeszcie. W warsztatach kolei państwowej wybuchł ubiegłej nocy pożar, który zniszczył 46 nowych wagonów i dużą ilość materyału kolejowego. Spłonęło 6 budynków.

Rząd włoski przeciw faszystom. Zapowiedź Mussoliniego, iż celem faszystów jest utworzenie państwa faszystycznego, wywołała ze strony rządu ostre pogotowie wojskowe i wszystkie drogi prowadzące do Rzymu obsadzono wzmocnionemi załogami wojskowemi.

Sprzedaż „na pniu" pamiętników Lloyda George'a. Z Londynu donoszą, że wyłączne prawo druku pamiętników, które... Zamierza napisać Lloyd George, nabył Derry, właściciel czasopisma „Sunday Times" oraz paru innych dzienników londyńskich, będący zarazem głównym akcyonaryuszem wielkiej firmy wydawniczej Cassel. Cena ustalona w umowie, wynosi 90.000 funtów szterlingów, co przy obecnym kursie, wynosi zwyż 300 milionów marek polskich. — Wcale ładna i okrągła sumka, ofiarowana zawczasu — bardziej nawet przedwcześnie, niż za zboże, na pniu jeszcze stojące...

—ooo—

REPERTUAR

Opera w teatrze im. J. Słowackiego

Niedziela: „Eugeniusz Onegin".
Poniedziałek: „Zamarłe oczy".

Teatr „Bagatela"

Poniedziałek: Premiera, całkowita zmiana programu, pierwszy występ Romualda Gierasińskiego i Wacława Kalicińskiego.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie pełnej Rady robotniczej PPS w Krakowie odbędzie się dnia 20 sierpnia w niedzielę o godzinie 10 przedpołudniem w sali Związku robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5. Wzywa się wszystkich członków Rady, by na posiedzenie przybyli. Sprawy bardzo ważne.

Podgórskie rob. stow. spożywcze „Naprzód" odbędzie wspólne posiedzenie Rady nadzorczej wraz z Zarządem w poniedziałek 21 bm. o godz. 7 wieczór w własnym lokalu, przy ul. Lwowskiej 2.

Jaworski.

Konferencya wszystkich zarządów grup zawodowych odbędzie się w poniedziałek 21 sierpnia o godz. 7 wieczór w sali Związku Stow. robotn. Dunajewskiego 5 II p. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich konieczna.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Konferencya małej ententy

Wiedeń (PAT). „Neue Freue Presse" donosi z Belgradu że konferencya zastępców państw małej ententy odbędzie się nie w Marienbadzie, lecz w Pradze 24 bm.

Austrya grozi przyłączeniem się do Niemiec

Wiedeń (AW) Stronnictwa rokują z rządem, aby ten w razie, gdyby Liga narodow nie przyszła Astryi z pomocą konkretną, poczynił starania o zniesienie 88 paragrafu traktatu wersalskiego, zabraniającego Austryi przyłączenia się do Niemiec. Wczorajsza Rada ministrów zajmowała się na dłuższem posiedzeniu tą sprawą.

Olbrzymie podrożenie kolei w Austryi

Wiedeń. (PAT) „Staatskorespondenz" donosi, że taryfa przewozowa na kolejach austryackich będzie z dniem 1 września podwyższona o 150%, a taryfa osobowa z dniem 8 września o 300%.

Rosya zawiera sojusz z Niemcami

Londyn. (AW). Korespondent „Timesa" donosi z Rygi, że Cziczerin i Litwinow pertraktują obecnie z rządem niemieckim o zawarcie sojuszu. Dawniejsze umowy między Rosyą a Niemcami będą unieważnione, a podpisanie nowej umowy ma nastąpić niezadługo.

Protest przeciw wyrokowi na eserów

Berlin (PAT). Socyaliści większości i niezawiśli przygotowują na wtorek manifestacyę protestującą przeciw moskiewskiemu wyrokowi.

Węgry proszą o przyjęcie do Ligi Narodów

Budapeszt. (PAT). Rząd węgierski wysłał do generalnego sekretaryatu Ligi narodów notę, w której przypomina, że z powodu znanych wydarzeń w zachodnich Węgrzech w jesieni r. ub. zmuszony był prosić Radę Ligi narodów o odłożenie do przyszłej sesyi rozpatrzenia jego podania o przyjęcie Węgier do Ligi narodów. Prośba ta została uwzględnioną i podanie Węgier znajdzie się na porządku dziennym przyszłej sesyi Ligi narodów. Węgry przypisują wielką wagę do tego, by ich przyjęto do Ligi, a rząd węgierski zawiadomił, że rzecznikiem jego wobec Ligi będzie minister Banffy.

Olbrzymi strejk w Budapeszcie

Budapeszt (PAT) Strejk metalowców w Budapeszcie objął 40 tysięcy pracowników.

Przegląd gospodarczy

Spęd bydła w Krakowie. Na targi od 12—18 VIII. br. spędzono buhai 130, wołów 76, krów 720, jałówek 518, cieląt 580, owiec 12, nierogacizny 705, razem 2741 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metr. żywej wagi: bubaje od 35 500—49.200 mk, woły od 38 000—54 800, krowy od 23 700 do 54.700, jałownik od 32.200—53.400, cielęta 42.000 do 65 000, nierogaciznę od 80.000—125.000 mk, bitej wagi: nierogaciznę od 120.000—145 000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2562 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 179 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 482 sztuk bydła, 11 cieląt i 7 owiec, zaś 236 świń mniej, czyli 364 sztuk więcej.

—ooo—

Zniesienie urzędu cłowego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Urząd cłowy w Gdyni został zwinięty.

—ooo—

Telegramy giełdowe

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'41, Holandya 204 i pół, Nowy Jork 524 i pół, Londyn 23'48, Medyolan 23'75, Bruksela 29 i pół, Kopenhaga 113'30, Sztokholm 138'75, Chrystyania 91 i jedna czwarta, Madryt 82, Praga 15'40 Budapeszt 0'34, Zagrzeb 150, Warszawa 0'07, Wiedeń 0'00 i pięć ósmych, Austr. korona stempl. 0'00 i trzy czwarte.

—ooo—

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne (na ostatniej stronie) Mkp. 25·—, w rubryce „Nadesłane" Mkp. 65·— w tekście redakcyjnym Mkp. 80·— przed tekstem Mkp. 120.— za wiersz milimetrowy. Drobne ogłoszenia Mkp. 20·— za słowo, przyczem pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie drobne Mkp. 200·—. Układ tabelaryczny i liczbowy o 20% droższy. Do ogłoszeń zagranicznych dolicza się 100% — do ogłoszeń zamiejscowych 50%. — Ogłoszenia drobne płatne są z góry.

Ogłoszenia przyjmuje wyłącznie: **Powszechne Biuro reklamy „PRASA", Kraków, ulica Karmelicka L. 16, telefonu Nr 20-86.** gdzie też, celem uniknięcia zwłoki należy skierowywać wszelką korespondencyę dotyczącą ogłoszeń.

Zgubione

dokumenta wojskowe na nazwisko Wojciech Kata ur. w Lipnicy w r. 1902 unieważnia się.

Zgubione

dokumenta wojskowe na nazwisko Borowiec Stanisław ur. w Ostrowach unieważnia się. 812

Skradziono

kartę zwolnienia na nazwisko Wolf Reibscheid ur. w r. 1895, którą unieważnia się. 794

Zgubione

dokumenta wojskowe wystawione przez 20 p. p. w Krakowie unieważniam. Franciszek Kalt, Wieliczka. 817

SEMINARYJNE KURSA MATURYCZNE

„PEDAGOGJUM"

Prof. Jana Pilcha

(Kurs 1-roczny i 2-roczny) 802

przygotowują do egzaminu dojrzałości w państw. seminarjach nauczycielskich.

Nauki udzielają tylko profesorzy państw. seminarjum naucz. męskiego i żeńskiego w Krakowie.

Wpisy i informacye codziennie od g. 11—12

Kraków, ul. Szujskiego 5.

Polski Bank Krajowy, Filia w Białej (Małopolska)

poszukuje rutynowanego, samoistnego

BUCHALTERA-BILANSISTY

z dłuższą praktyką biurową w wieku do 40 lat.

Posada do objęcia zaraz. Płaca według umowy. Reflektuje się tylko na osobników całkiem zdrowych. Podanie z odpisami świadectw szkolnych i odbytej praktyki oraz curriculum vitae należy wnosić do Polsk. Banku krajowego Filii w Białej najpóźniej do dnia 25 b. m. Warunki płacy należy podać. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 819



BUCHALTERA-BILANSISTY

obeznanego z książkowością amerykańską poszukuje Robotnicza Spółdzielnia w Chrzanowie, ul. Grunwaldzka.

Oferty z odpisami świadectw, życiorysem i podaniem warunków nadsyłać wprost do Chrzanowa do dnia 26 b. m. włącznie. Odpisów świadectw nie wraca się, podania nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi. Oferty zaopatrzyć słowem „Buchalter" na kopercie. 821

Najnowsze żurnale mód

na sezon jesienny i zimowy 1922/23 już nadeszły do firmy 826

M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Sprzedaż częściowa i hurtowna.

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma

IGNACY CYPRES

Kraków, Szewska 13/41



sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach.— Zegarek Mk **5000**, na kamienie Mk **5500**, z port. cyferblatem Mk **3000**. niklowy damski M **9000**. Budzik Mk **5000**. Harmonie Mk **6000**, **10000**, **15000**. Dyamenty Mk **3000**. Maszynki do włosów Mk **3500**, **4000**. — Brzytwy Mk **1300**, **1500**, **2000**. Przy zamówieniu połowę, resztę za zaliczką.

Cennik ilustrowany za przysłaniem 80 Mk przekazem.

Gatrowy

fachowiec, najchętniej kawaler, mogący zastąpić właściciela, potrzebny zaraz. Mieszkanie, światło i opał, wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia Antoni Szpak Jasło. 810

1000 franków miesięcznie

mogą zarobić w łatwy sposób panie i panowie każdego stanu

pracując dla pewnej holenderskiej firmy

Proszę zażądać próbek i broszur przesyłając Mkp. 300·— w banknotach do 830

E. Bock, Wien VI, Gumpendorferstrasse Nr. 109/14.

Czas to pieniądz!

Oszczędzisz go, powierzając przeprowadzenie reklamy fachowemu pośrednictwu

Powszechnego Biura Reklamy

„PRASA"

Kraków, ul. Karmelicka L. 16.

Telefon 20—86.

Prowadzi dział inseratowy „Naprzodu".

WALNE ZGROMADZENIE

Zakładów Zaopatrywania Zagłębia Naftowego

Stow. zarejestr. z ogr. por. w Krośnie

odbędzie się dnia 10 września 1922 r. o godz. 11 rano w Krośnie w domu własnym na Kielnówce

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2) Zmiana statutu.
3) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z działalności Z. Z. Z. N. za rok 1921.
4) Wniosek Komisyi Rewizyjnej o udzielenie absolutoryum ustępującemu Zarządowi.
5) Podział nadwyżki.
6) Plan działalności na przyszłość.
7) Wybory do Rady Nadzorczej i Zarządu.
8) Wolne wnioski. 825

Pilch Władysław m. p. przew. Rady Nadz. *Klatka Antoni m. p.* przew. Zarządu.

Stowarzyszenie Spożywcze pracowników kolej. „Łączność" w Stróżach

zwołuje

Walne Zebranie Członków

które odbędzie się w niedzielę dnia 20 sierpnia 1922 o godzinie 15 w sali szkolnej w budynku kolejowym w Stróżach.

Porządek dzienny:

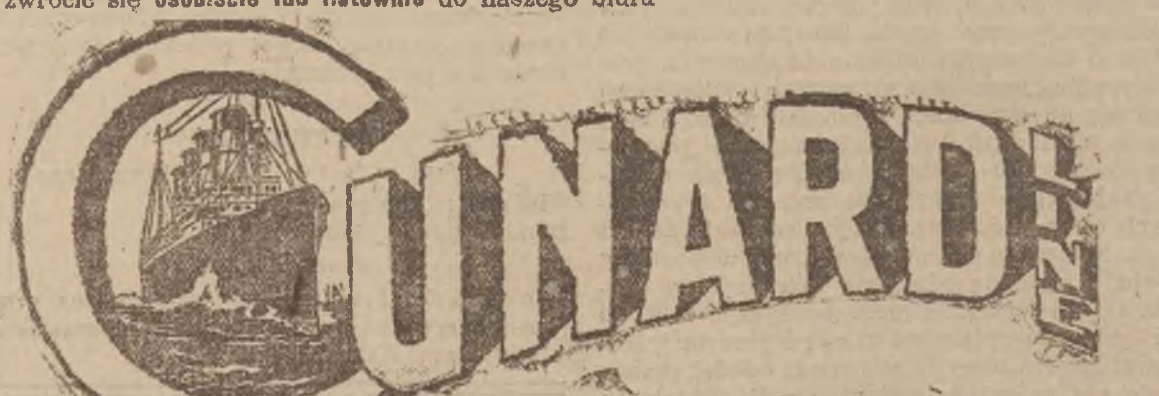
1) Sprawozdanie Zarządu i Rady nadzorczej za czas od 1 stycznia do 1 sierpnia 1922 767
2) Udzielenie absolutoryum
3) Połączenie Stowarzyszenia ze Spółdzielnią Związkową pracowników kolej w Krakowie.
4) Wybór likwidatorów. *Zarząd.*

Baczność!

Reemigranci i Emigranci

W miesiącu lipcu i sierpniu zezwolono znacznej ilości osób na wyjazd z Polski do **Ameryki i Kanady.**

Celem załatwienia formalności, potrzebnych do wyjazdu, należy w najkrótszym czasie zwrócić się **osobiście lub listownie** do naszego biura



Kraków, ulica św. Marka 22 i ul. Szpitalna 30 (Hotel Pollera)

Reemigranci, którzy wrócili do Polski nawet przed dwoma laty, zechcą zgłosić się natychmiast do naszego biura z paszportami z Ameryki, a wyrobimy im **wizę amerykańską** i wystaramy się dla nich o **szybki wyjazd.**

Emigranci, powinni **niezwłocznie przesłać** do **naszego biura swój Affidavit** (papiery z Ameryki) i mogą być pewni, że **otrzymają w najkrótszym czasie pozwolenie na wyjazd do Ameryki.** Każde opóźnienie może narazić na utratę prawa wyjazdu, ze względu na ograniczoną ilość osób, mogących wyjechać **w tym roku** do Ameryki.

Kto nadeśle do CUNARD LINE, Kraków, św. Marka 22 (Hotel Pollera) swój Affidavit — ten w tym roku wyjedzie do Ameryki.

Okręty nasze są **największe i najszybsze** na świecie. Przeprawiają podróżnych w około $4^1/_2$ **dniach do Ameryki** i odpływają prawie codziennie ze wszystkich portów świata. Pasażerowie mają zapewnioną opiekę podczas całej drogi, otrzymają znakomity wikt i pomieszczeni są **w osobnych kajutach na 2—4 osób.**

Na naszych okrętach podczas podróży odprawiają księża MSZE KATOLICKIE.

Bilet okrętowy kosztuje z Krakowa do Ameryki 106 dolarów + 8 dolarów taksy amer. Informacye bezpłatnie. 700

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).